№ 98. Sobota 28. Kwietnia 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczej w Pradze.)

Wiedeń, 21. kwietnia. Katolickie stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczej znachodzi wszędzie, gdzie doświadczenia ostatnich lat nie przeminęły bezowocnie, jak największy udział i uznanie. Idzie tu bowiem o rzecz nader ważną, o gruntowne, religijno-moralne i umysłowe podniesienie zacnego rękodzielnictwa w całej jego doniosłości dla społeczeństwa. Co do stosowności środków stowarzyszenia podaje najlepszą rękojmię najwyższe potwierdzenie statutów związkowych, a urzeczywistnienie ich, połączone naturalnie z niemałym kosztem, zapewnia wszędzie gotowa do ofiar miłość bliźniego. Także katolickie stowarzyszenie czeladzi w Pradze zwróciło na siebie, jak donosi gazeta pragska, — mimo swej cichej działalności wysoką a nawet najwyższą uwagę, i szczyci się wielce szanowną opieką. W wydziele nauczycielskim znajdują się siły należące do publiczności, mianowicie nauczyciel religii przy wyższej szkole realnej i prezydent stowarzyszenia Jmp. Karol Kellner, malarz historyczny p. Józef Hellich (członek komitetu opiekuńczego), profesorowie wyższej szkoły realnej pp. Karol Mikyska i Józef Houska, nauczyciel szkół elementarnych p. Józef Płaček i nauczyciel śpiewu p. August Hoffmann. Przytem posiada stowarzyszenie stosowną bibliotekę, zbiór naturalno-historycznych i geograficznych środków naukowych, wzory rysunkowe i modele z gipsu, fortepian i t. p. Członków z zawodu rzemieślniczego liczy stowarzyszenie przeszło 200 dotychczas, a zresztą znajduje nauka wykładana co wieczór w obudwu językach krajowych coraz większy udział, także po części nawet dla nierównego stopnia wykształcenia robotników, nauka rachunków i stylistyka w dwóch salach równocześnie wykładana bywa. Niemożemy jak tylko zalecić stolicy czeskiej jak najusilniej w interesie publicznym troskliwość o dalsze utrzymanie tak zbawiennego związku, a stowarzyszeniu samemu życzyć takiego udziału i uznania, jakie znajduje w innych miastach, a mianowicie w stolicy monarchii. *(L. k. a.)*

Ameryka.

(Kolej Panamska otwarta.)

Dzień 28. stycz. pamiętny zostanie, pierwszy powóz parowy z Aspinwall do Panamy, od Atlantyku do Oceanu południowego ruszył i przebiegł w 260 minut przestrzeń, dzielącą między sobą dwa wielkie oceany. Dzień ten stanowi główną epokę w dziejach komunikacyi świata, otwiera nowy obrot stosunkom międzymorskim, gdyż otwiera nowe drogi żegludze i handlowi morskiemu. Owa wązka cieśnina, która łączy dwa stałe lądy a rozdziela dwa wielkie morza, pozostaje ogniskiem zbiegu, jakie są tylko linie ze wszystkich czterech części świata, i tu się koncentrują drogi parowej jazdy z Nowego Jorku, Southampton, Indyi zachodnich, z portów Wenezueli, z Terra firmy, Brezylii i La Platy, z jednej strony do Aspinwall; z drugiej zaś strony do Panamy zbiegają się linie z Chili, Peru i Ekuadoru od południa; z Oregonu, Kalifornii, Mexyku i centralnej Ameryki od północy, a od wschodu linie z Sydney w Australii. W krótce pociągnięta linia między Japonią i Chinami do wysp Sandwichskich, zwróci się do Panamy i Panama zostanie punktem centralnym komunikacyi także i z temi krajami, gdyż już zamierzają zaprowadzić bezpośrednią komunikacyę między Honolulu i Panamą.

Żelazna kolej Panamy kosztowała wielkie sumy, ale i pozbawiła życia wielu tysięcy ludzi. Ciągnie się powiększej części przez odwieczne lasy a zatapiane wylewem wód, które nie wysechają, tworzą głębokie moczary. Robotnicy pracować musieli w błocie, stać w kałuży po kolana, często brnąć po pas; nie dziw zatem, że w przeciągu czterech lat tyle tysięcy z nich wyginęło a cała przestrzeń, którędy idzie kolej żelazna, że jest teraz wielkim cmentarzem. Wymarło trzy czwarte z robotników europejskich i amerykańskich, a kończyć musieli Indyanie, Murzyni zachodnich Indyi i ludzie oswojeni z owym klimatem. Aspinwall, wschodni punkt centralny leży na okrytej mułem i lesistej wyspie koralowej Manzanilla, której klimat jest jeszcze jadowitszy i niezdrowszy, niż klimat w osławionem od dawna Portobello lub w Chagres. Ale go obrano, gdyż się wznosi nad przepyszną zatoką Nawy, i największe paropływy mogą z łatwością przybijać, składać towary wprost na ładowne wagony kolei żelaznej, a pasażer nie potrzebuje ani nogą stąpić na ziemię, aż wysiędzie w odległej tylko jedenaście niemieckich mil Panamie. Odbywa podróż w czterech godzinach bez mała. Panama nie jest tak niezdrowa, jak Aspinwall; prócz tego stoją na kotwicy gotowe parostatki, można więc bez niebezpieczeństwa życia odbywać drogę przez tę cieśninę morską. Co za zmiany, gdy pomniemy jak dawniemi czasy tłuszcza awanturnicza, owi Bukanie, Flibustowie w drugiej połowie siedmnastego wieku (1671) pod dowództwem Morgana zdobyli szturmem Portobello, przeszli przez Istm, zajęli, zrabowali, i tak dalece zniszczyli Panamę, że to miasto odtąd się już nie podźwignęło.

Anglia.

(Posiedzenie z d. 17. kwietnia.)

Londyn, 19. kwietnia. Na przedwczorajszem posiedzeniu *Izby wyższej* przedłożyli lord *Shaftesbury* i *Bernrs* petycye o zamknięcie szynkowni w ciągu całego dnia niedzielnego. Earl *Grey* miał podać petycyę kilku gmin hrabstwa Northumberland przeciw daninom kościelnym, ale oświadczył, że nie zgadza się ze z zdaniem petentów. Po kilku uwagach biskupa z Exeter i lorda kanclerza o tym przedmiocie, uznał Earl Grey za rzecz stosowną nie składać tej petycyi na stole izby. Potem odczytano po raz drugi bil względem reformy uniwersytetu w Cambridge, ale iż oprócz księcia Argyll nie było żadnego ministra w izbie, odłożono dyskusyę.

Na posiedzeniu *Izby niższej* d. 17. oznajmił Mr. T. *Peel*, że rząd nakazał, tym oficerom, którzy skaleczali powrócili z Krymu wypłacać dodatki ich bez odciągania podatku dochodowego. Lord Rolbert *Grosvenor* wniósł bil względem obostrzenia ustawy przeciw wszelkiemu załatwianiu spraw w niedzielę w stolicy. Powtórne bowiem śledztwa komitetu okazały, że ustawa istniejąca nie jest dość skuteczną, by zapobiedz złemu. Lord *Ebrington* popiera go. Ze względów religijnych uważa ten środek za konieczny. Komu znana kryminalna statystyka kraju, ten poświadczy, że niezachowywanie świąt było początkiem wszystkich występków w kolei wielu zbrodniarzy. Klasom robotników nie uszczupli ten bil zarobku, owszem przyniesie im niewątpliwą korzyść; to bowiem, że w różnych częściach Londynu zakupują się w niedzielę przed południem artykuły żywności, ma ten skutek praktyczny, że pewna klasa otrzymuje za siedm dni roboty tylko sześć dni zapłaty. Sir J. Shelky popierał ten bil usilnie, poczem odczytano go po raz pierwszy.

Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej nie było żadnych ważnych rozpraw. *(Wien. Ztg.)*

(Komisya śledcza Roebucka. — Manifestacya wychodźców francuskich.)

Londyn, 19. kwietnia. Komitet Roebucka rozpoczął znowu swoje posiedzenia. Dziś przesłuchywano stałego sekretarza skarbu, do którego należy naczelny kierunek intendantury wojskowej. Zeznania jego zapuszczały się zanadto w szczegóły zaopatrzenia armii, i miały dowodzić, że ze strony rządu niezaniedbano niczego, by czynności intendantury wojskowej zrobić tak skutecznemi, jak na to stosunki zezwalały. Przytem odwoływał się pan Trevelyan na świadectwo jeneralnego intendanta w Krymie, pana Fildera, że rząd starał się nietylko o dostarczenie środków transportowych ale i o pokrycie wszelkich potrzeb armii. Przyznać musiał jednakże, że przepisane formalności utrudniają wielce służbę intendantury i stoją na przeszkodzie zapatrzeniu pułków w należytym czasie.

— Podług listów z Londynu nieobeszło się przyjęcie Cesarza bez kilku przeciwnych manifestacyi ze strony wychodźców. Pomiedzy wychodźcami w Jersey wywołała podróż Cesarza największe oburzenie. Wychodzący tam dziennik p. Wiktora Hugo zawiera pod napisem: „Que venez vous faire ici?“ bardzo dotkliwy artykuł w znanym stylu autora powieści: „Han d'Island.“ *(Abb. W. Z.)*

(Bajka o zamachu na życie Cesarza. — Z posiedzenia.)

Londyn, 21. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej zaprzeczył lord Palmerston podaniu, jakoby lord Raglan otrzymał instrukcyę oszczędzać domy w Sebastopolu.

Dnia 19go wieczór obiegała po Londynie pogłoska, że pewien Francuz strzelił do Cesarza. Pogłoska ta opierała się na następującem zdarzeniu: Pewien emigrant francuski chciał wrzucić list w powóz Cesarza, za co go aresztowano, nazajutrz jednak po krótkiej indagacyi uwolniono. *Globe* zamieszczając to sprostowanie nie podaje protokołu śledztwa. *(W. Z.)*

(Budżet administracyi cywilnej i publicznego oświecenia. — Wykaz banku tygodniowy.)

Londyn, 14. kwietnia. Budżet administracyi cywilny w ciągu finansowego roku $18^{55}/_{56}$ wynosi 1,315.390 funt. sztr., (to znaczy 106.796 funt. sztr. mniej, niż w zeszłym roku), a budżet publicznego oświecenia 381.921 funt. sztr.

Zasób metalu banku Anglii zmniejszył się w ciągu tygodnia upłynionego z dniem 7. kwietnia o 136.709 funt. sztr., podczas gdy obieg jego banknotów powiększył się o 324.050 funt. sztr.

Francya.

(Constitutionnel o konferencyach.)

Dziennik *Constitutionnel* ogłasza nową korespondencyę z Wiédnia z 16. b. m., która zajmuje się wyłącznie trzecim punktem gwarancyjnym i uzasadnieniem prawa sprzymierzonych do żądania w tej mierze koncesyi ze strony Rosyi. Opierając się na cytacye z dzieła Henryka Wheaton o żywiołach prawa internacyonalnego, dowodzi ów korespondent, że za pomocą władzy wykonywanej teraz na czarnem morzu przez sprzymierzone floty stało się to morze znowu tem, czem było wtedy, gdy sama Porta utrzymywała na niem flotę, to jest morzem zamkniętem. A że sprzymierzeni na tych wodach w imieniu i na korzyść Porty, jako też w interesie równowagi europejskiej wywierają rzeczywiście teraz tę władzę, przeto przysłuża im bez wątpienia prawo oznaczać warunki, pod któremi przypuściliby znowu banderę rosyjską na czarne morze. Jeżeli Rosya pomimo swych terytoryalnych zdobyczy na wybrzeżach czarnego morza uważała za rzecz potrzebną zabezpieczyć sobie stypulacyami traktatu adryanopolskiego wyraźne prawo żeglugi na Bosforze, dlaczegożby teraz, gdy traktat ten został zerwany wojną, nie miała tem słuszniej poddać się warunkom, jakie zakładają mocarstwa zagraniczne dla ograniczenia jej przewagi? Sprzymierzeni z 2go grudnia mają co do żądania względem redukcyi rosyjskiej floty wojennej na czarnem morzu nie tylko legalne zasady prawa za sobą, ale oraz niezbite fakta historyczne. Dość powiedzieć, że kwestyi tej, co się tyczy samej zasady, nie mogłyby w żaden sposób pominąć mocarstwa sprzymierzone. Być może jednakże, że przy zastosowaniu tej zasady mogłyby nastąpić pewne umowy nietyle dlatego, by robić koncesye Rosyi, ile raczej, by rozstrzygnienie 3go punktu umocnić dodatkowemi regulacyami. W tej mierze przyrzeka korespondent udzielić później bliższych szczegółów. *(Abbl. W. Z.)*

(Admirał Hamelin ministrem marynarki. — Nowa kolej żelazna. — Król Portugalii wyjechał do Włoch.)

Paryż, 21. kwietnia. Dekret w Monitorze mianuje w miejsce zmarłego pana Ducos admirała Hamelin ministrem marynarki. Inny dekret potwierdza ugodę prowizoryczną z dnia 2go kwietnia, którą nadano koncesyę kolei żelaznej z Paryża do Lugdunu na Bourbonnais połączonym towarzystwom kolei z Paryża do Orleanu, z Paryża do Lugdunu i wielkiej kolei centralnej.

Depesza telegraficzna z *Madrytu* z dnia 19. kwietnia donosi: „Król Portugalii wyjechał dnia 15go z Lizbony do Włoch; później uda się do Szwajcaryi i do Francyi". *(W. Z.)*

Włochy.

(Ojciec Ś. zwiedza kolegium Propagandy.)

Rzym, 17. kwietnia. Uczniowie kolegium Urbano della propaganda w Rzymie doznali wczoraj najmilszej niespodzianki, gdy Ojciec święty przybył tam bez oznajmienia odwiedzieć uczniów, którzy zranieni zostali przy nieszczęsnym wypadku w klasztorze St. Agnese. Ojciec święty odprawił najpierw swoje modły w kościele kolegialnym, a potem udał się do sali chorych, przystępował z osobna do łóżek sześciu zranionych uczniów, i udzielając im błogosławieństwa życzył jak najśpieszniejszego wyzdrowienia. Następnie zwiedzał bibliotekę i nowe cele uczniów, przypuszczał młodych ludzi z szczególnej łaski do ucałowania ręki, rozmawiał z nimi uprzejmie i pożegnał zachwyconych tym niespodzianym zaszczytem.

Ztamtąd udał się Ojciec święty do pracowni rzeźbiarza Jacometi, by oglądnąć obydwie zamówione grupy: „Pocałunek Judasza" i „Ecce Homo".

Ludność garnęła się masami, by się nacieszyć widokiem Ojca świętego.

Solenne nabożeństwa dziękczynne w kościele św. Piotra i we wszystkich patryarchalnych i parafialnych kościołach Rzymu odbywały się śród niezmiernego natłoku ludności, która wszędzie objawiała najżywsze współczucie.

Takie same doniesienia nadchodzą z rozmaitych części państwa kościelnego. *(Abb. W. Z.)*

(Powód ogłoszenia stanu oblężenia w Ozieri. — Sprawa zniesienia klasztorów. — Infanci Hiszpańscy.)

Turyn, 11. kwietnia. *Gazzetta Piemontese* ogłasza dekret królewski, mocą którego gmina Ospiri (w prowincyi Ozieri na wyspie Sardynii) będąca w stanie oblężenia oddana jest pod wyłączną jurysdykcyę wojskową. Powodem do wydania tego dekretu było krytobójcze zamordowanie uaczelnego inżyniera, któremu zlecona była dyrekcya budowli gościńca. W motywowaniu poprzedzającem osnowę dekretu wyrażony jest domysł, że inżynier zabity trzema wystrzałami z karabinu padł ofiarą zemsty tych posiadaczy, którzy się gwałtownie opierali expropriacyi.

Ze względu na kwestyę klasztorną panuje zdanie, że senat wprawdzie przyzna państwu prawo znosić klasztory, ale w taki sposób zmodyfikuje przeprowadzenie tej ustwy, że ministeryum będzie musiało ustąpić. Sądzą, że się utworzy tymczasowe ministeryum zapewne pod przewodnictwem senatorów Azeglio, Selopis i Ambrois, wkrótce jednak ustąpi nowemu gabinetowi pod przewodnictwem hrabi Cavour.

Dziennik *Armonia* ogłasza osnowę podania podpisanego przez 21 osób z gminy Chatillon (w dolinie Aosta) odwołującego petycyę na rzecz ustawy względem klasztorów, do której wysłania ich namówiono. Ten sam dziennik podaje kilka protestacyi ze strony parochów, którzy się z góry zrzekają wszelkich korzyści, jakieby dla nich wyniknąć mogły ze zniesienia klasztorów.

Ich królewiczowskie Moście hrabia Montemolin i Infant Dom Sebastian przybyli dnia 9. z Bononii do Florencyi i wysiedli w Palazzo Pitti. Nazajutrz wyjechali znowu z Florencyi. *(Abbld. W. Z.)*

(Urwisko góry zasunęło wioskę w Parmeńskim.)

Parma, 13. kwietnia. Z góry Cajo usunęła się dnia 9go b. m. ziemia na wieś Carobbio. 47 domów i część kościoła parafialnego leży w grózach, blisko 300 osób zostało bez przytułku, wielu straciło cały swój dobytek. Z wielką trudnością zdołano ocalić trzody i część sprzętów domowych. Gdy do Parmy nadeszła wiadomość o tem nieszczęściu, pośpieszył Jego Excelencya minister spraw wewnętrznych natychmiast na miejsce z wsparciem od Jej królewiczowskiej Mości Rejentki dla nieszczęśliwych. Utrzymują, że wyłom ma 10 miglii w objętości, że się już pokazują inne rysy i rozpadliny, i równie smutny los zagraża kilku innym włościom. *(A. B. W. Z.)*

(Zamach na życie podpułkownika Anviti.)

Parma, 14. kwietnia. *Gazzeta di Verona* z 14. b. m. donosi: „Wczoraj około godziny 8. wieczór strzelił ktoś na ulicy z zaplecza do podpułkownika Conte Anviti, ale szczęściem nie trafiła kula. Mordercy udało się umknąć.

Ta nowa zbrodnia powiększyła jeszcze bardziej publiczne oburzenie przeciw owym na szczęście nie zbyt licznym nikczemnikom, którzy nieprzestają zakłócać spokojności w tem cichem, porządnem i opiece rządu troskliwego o dobro publiczne ufającem mieście.

Przyaresztowano kilka osób, i policya używa wszelkich środków, by wyśledzić skrytobójcę". *(Abbl. W. Z.)*

Dania.

(Flota baltycka.)

W Nyborg stały jeszcze ciągle na kotwicy dnia 13. kwietnia angielskie paropływy wojenne, dwie fregaty i jedna korweta, gdyż przez Bełt nie mogły się przeprawić. Każda fregata miała 51, a korweta 6 dział. Okręta ładują na pokład węgle i zaopatrują się w mięso i jarzynę. Dnia 8. kwietnia wydarzył się przypadek, że belka, która z fregaty spadła na pokład, zabiła jednego majtka; pochowano go z wszelką okazałością wojskową.

Angielskie okręta śrubowe, zatrzymane przez lody kilka dni w Landskronie u wybrzeża Szwecyi, przybyły dnia 13go i 14go do Helsingör i ruszyły w dalszą podróż ku południowi z wyjątkiem korwety „Tartar", która dnia 15. odszukała zgubioną dnia 1. b. m. w tamtejszej zatoce kotwicę. Z Kattegat zawinęły dnia 13. do Helsingör: angielski wojenny szoner „Marly", który nazajutrz znowu odpłynął, i paropływ „Mercator", stojący tam na kotwicy jeszcze dnia 15go b. m.

Turcya.

(Nowa dywizya do Eupatoryi wyprawiona. — Korpus rezerwowy pomnaża się. — Pozew korespondentów.)

Dywizya egipska, która dnia 5go b. m. odpłynęła z Konstantynopola, zawinęła po szczęśliwej przeprawie do Eupatoryi i stanęła już dnia 7. obozem. Francuskie okręta, które ją transportowały, mają się zgromadzić w Kamieszy.

Znajdujący się w Konstantynopolu w obozie Maslak korpus rezerwowy, złożony z wojsk francuskich, liczył już dnia 5. b. m. 8000 ludzi i pomnaża się ciągle nowemi posiłkami.

Do *Osserv. Triest.* donoszą z Konstantynopola, że wielu Europejczyków, a mianowicie Francuzów, zapozwano najprzód urzędownie, a potem za pośrednictwem ambasady stawić się przed naczelną radą sądową, zapewne za doniesienia korespondencyjne. Dotychczas jednak nie przedsięwzięto żadnych dalszych środków, chociaż nikt nie stawił się na termin pozwu.

Z teatru wojny.

(Depesza telegraficzna z pod Sebastopola.)

Wiédeń, 24. kwietnia. *Abendblatt d. W. Z.* pisze: Zakomunikowano nam następującą depeszę telegraficzną z Warszawy z d. 11. (23.) kwietnia:

Książę Gorczakow donosi w depeszy telegraficznej z d. 7. (19.) kwietnia, że d. 4. (16.), 5 (17.) i 6. (18.) był ogień nieprzyjacielski słabszy w porównaniu z ogniem dni poprzedzających. Bateryе nasze odpowiadały skutecznie, mianowicie najsilniej utrzymywanym ogniem w rejonie bastyonu nr. 4., by przeszkodzić podwójnym robotom oblęgających. Uszkodzenia nasze naprawiają się w nocy.

W nocy z 6. (18.) na 7. (19.) zrobił jeden batalion wycieczkę, by zniszczyć najbliższe roboty nieprzyjacielskie. Skutek był pomyślny, a strata nieznaczna; straty załogi są w ogóle mniej znaczne w ciągu dni ostatnich.

— Ta sama Gazeta pisze: W depeszy z Sebastopola z d. 17. b. m. doniesiono, że w ciągu bombardowania, w którem się okazała przewaga angielsko-francuskiej artyleryi, stracili Francuzi jenerała Bizio. W późniejszej zaś depeszy wymieniono jenerała Bizot między poległymi.

W telegraficznym zaś raporcie jenerała Canroberta z d. 17. niema wzmianki o śmierci żadnego jenerała. *(Abbl. W. Z.)*

(Obecny stan rzeczy w Krymie z Gaz. wojskowej.)

Wiédeń, 24. kwietnia. Oprócz depeszy francuskiego i rosyjskiego komendanta naczelnego w Krymie o rozpoczęciu i toku działań wojennych pod Sebastopolem, nienadeszły, — pisze gazeta wojskowa — żadne inne wiadomości. Utrzymywane 9go i 10go dniem i nocą bardzo gwałtowne bombardowanie zwolniało 11go cokolwiek na prawem skrzydle Francuzów, a 12go rozpoczęło się znowu tem silniej. W dniach 14., 15. i 16go nastąpiło kilka ataków na bagnety i sprzymierzeni mieli opanować wzgórza nad wąwozem, gdzie starają się obwarować swoją pozycyę, by przedsiębrać ztamtąd dalsze działania przeciw Karabelnaja. Tyle dowiadujemy się z rozmaitych doniesień z Bałakławy i z Warny. Z Odesy donoszą pod dniem 14. b. m., że wszystkie zbędne wojska w Symferopolu połączyły się z korpusem Liprandego nad Czerną. Powietrze niesprzyjało temu pochodowi; zresztą niezamyśla Liprandi robić żadnej dywersyi, tylko chce obserwować poruszenia sprzymierzonych w dolinie Czernej. Wiadomość, że takze Omer Basza wylądował z 25.000 w Kamieszy, potrzebuje potwierdzenia. Atak floty pontyńskiej na port kwarantany ma dopiero później nastąpić. Z Bakczy-Seraju nadszedł list z 7go b. m. Na dniu 5. b. m. przedsiębrał książę Gorczakow wielki rekonesans wzdłuż angielsko-francuzkich linii. Pod wieczór wrócił do fortecy. Rekonesans ten przekonał księcia, że sprzymierzeni mają znaczne siły do dyspozycyi i zagrażają znowu zajęciem silnej pozycyi w dolinie Inkermanu. Częściowe zniszczenie przekopów w potyczkach z 22go i 23go b. m. naprawiono śpiesznem ich odbudowaniem i ogień ich utrudnia wielce rosyjskie roboty fortyfikacyjne wzdłuż Sapun-góry. Codziennie oczekują powtórnej bitwy pod Inkermanem. Do dnia 27. b. m. muszą stanąć pod Sebastopolem wszystkie dążące do Krymu posiłki rosyjskie. Pod Eupatoryą omal niedostał się do niewoli komendant pierwszej brygady ułanów rezerwowej dywizyi Korffa, książę Radziwiłł w czasie zwiedzania forpocztów. Tylko rączości swego konia zawdzięcza ocalenie swoje. Zresztą niezaszła żadna zmiana w stanowiskach walczących armii. Główna kwatera rosyjska jest ciągle jeszcze w Saku, a pikiety kozackie podjeżdżają aż do młynów wietrznych. Ponieważ szpitale w Sebastopolu, Bakczy-Seraju i Simferopolu są przepełnione w całem znaczeniu tego słowa, a nastająca gorąca pora roku i blizkie walki bez wątpienia jeszcze więcej przyczynią ofiar, przeto umieszczono lekko rannionych żołnierzy po chatach we wszystkich koloniach Menonitów. Tym sposobem ubędzie w szpitalach najmniej 7 do 8000 chorych, a do ozdrowienia rekonwalescentów przyczyni się znacznie zbawienny wpływ powietrza wiejskiego. *(A. B. W. Z.)*

(Korespondencya z obozu pod Sebastopolem.)

Nadesłane do Londynu sprawozdania z pod Sebastopola sięgają po dzień 3. b. m. Korespondent do dziennika *Times* pisze z 2go kwietnia:

Wiadomo tu, że sir John Burgoyne odjechał do Wiédnia (i Londynu), i wyprowadzają ztąd wniosek, że polecono mu zawiadomić lorda John Russell o stanie oblężenia Sebastopola i rozpoczętych teraz działań wojennych. Utrzymują też, jako-by dzielny ten jenerał nie najlepiej tuszył o zdobyciu Sebastopola, i że to zdanie swoje wyrazi lordowi John Russell. Pod Mamelonem, naprzeciw prawego ataku, stoi teraz 4 ciężkich dział, a Francuzi mają tam tak uciążliwą służbę, jak dawniej i Anglicy. Trzy dni w tygodniu muszą odbywać straż w przekopach; Anglicy mają też tylko trzy nocy w tygodniu wolnych od służby i dla spoczynku. Francuzi obsadzili jednak przekopy silnemi oddziałami, a na samej już linii ataku prawego pełni służbę co nocy 12.000 do 14.000 żołnierza. — Rzeczą pewną, że Rosyanie posiadają niewyczerpane prawie zapasy wojenne, zaczem zburzone bateryе i działa zniszczone zastępują ciągle świeżemi i utrzymują się na swoich stanowiskach. Ztąd też i trudność dla naszych artylerzystów w uciszeniu ich bateryi. Przekopy nasze są już bardzo blizko szańców nieprzyjacielskich przed fortecą usypanych. Zeszłej niedzieli posunęli inżynierowie nasi przekopy aż o 550 jardów od bateryi ogrodowej. Obustronne czaty stoją od siebie ledwie na 50 kroków, a chociaż przednia straż rosyjska postawiona przeciw przekopowi wspomnionemu liczyła do 200 żołnierza, jednak nie śmiała przeszkadzać dalszemu wybieraniu rowów. Od dwóch dni utrzymują Rosyanie silny ogień przeciw bateryom i okopom francuskim po stronie prawej; sprzymierzeni nasi nieodstrzeliwują się jednak, zajmując się przedewszystkiem ukończeniem swych przekopów i bateryi. Artylerzyści rosyjscy strzelają po części bardzo celnie, a mianowicie umieją obliczyć siłę ładunku i donośność strzału z każdego kalibru dział; ztemwszystkiem jednak granaty ich nie wyrządzają tak wielkiej szkody, zwłaszcza że mają złe gorzy, lub źle przyrządzone. To samo powiedzieć można i o angielskich. Gnoty angielskie z roku 1798 i 1804 okazały się nierównie lepszemi od gnotów przyrządzonych roku 1853 i 1854. Wczorajszej nocy wszczął się znów pożar w Bałakławie: o godzinie 11tej gorzał magazyn inżynierski. Na wszystkich okrętach bito na gwałt we dzwony; majtkowie śpieszyli na ląd dla niesienia pomocy; zaczęto już magazyn rozrywać i chciano już nawet wysadzić go w powietrze, gdy w tem zdołano zwykłym sposobem ugasić pożar w pół godziny po jego wybuchnięciu. Przyczyny pożaru tego potąd jeszcze nie wyśledzono; jest-to już trzeci taki wypadek w przeciągu dość krótkiego czasu i wzbudza słuszne podejrzenie. — Dziś dostawiają koleją żelazną ogromne masy amunicyi do obozu; również i chorych transportują wagonami aż do portu. Dostawa ta idzie łatwo i wygodnie, mianowicie w porównaniu z dawniejszym transportem mułami. — Jenerał-major Scarlett, dotychczasowy komendant dywizyi kawaleryi, odjechał dziś do Anglii dla odwiedzenia żony swej, która złożona ciężką słabością; w miejsce jego obejmuje dowództwo lord G. Paget. Nasze pikiety konne wzmocniono, a równiny pod Kadikoj strzegą silne podjazdy. Nieprzyjaciel nie pokazuje się w tej stronie, mimo to jednak widać w nocy ogniska jego czat przednich po za redutami. Infirmarya dla chorych na lekkie słabości i dla przychodzących do zdrowia bardzo się dobrze przydaje i wygląda jak wioseczka z ogrodami. — Dziś odbyła się rada wojenna, przy czem miano bombardowanie Sebastopola odłożyć na przyszły tydzień. Liczba wojsk angielskich wynosi teraz 22.600 żołnierza, z czego 6000 ludzi mają tylko w razie koniecznej potrzeby stanąć do służby: siła więc właściwa wojska angielskiego pod Sebastopolem nie większa nad 15.000 żołnierza. *(W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 24. kwietnia. *Gazeta Wiédeńska* pisze: Król. angielski minister lord John Russell udał się wczoraj z powrotem do Londynu, a ces. francuski minister spraw zewnętrznych p. Drouin de Lhuys opuści jutro Wiédeń i uda się na jakiś czas do Paryża. Nie zapoznając ważności położenia, można mieć uzasadnioną nadzieję, że ustne sprawozdanie ministrów obydwóch mocarstw zachodnich o dotychczasowym toku układów, wpływ angielskiego ministra kolonialnego na gabinet Królowej Wiktoryi i zaufanie, jakiem Jego Mość Cesarz Napoleon zaszczyca znakomitego męża stanu, który osobiście brał udział w pracach konferencyi; poprą rozpoczęte dzieło pokoju.

Konferencya nie jest zamknięta, lecz owszem układy odbywać się będą bez przerwy.

Londyn, wtorek. Na interpellacyę pana Bright odpowiedział lord Palmerston, że konferencye odroczono, gdyż Rosya odrzuciła propozycye Anglii, Francyi, Austryi i Turcyi zredukować swą flotę lub wykluczyć z morza czarnego okręta wszystkich narodów, nie przedłożywszy podobnych do przyjęcia propozycyi przeciwnych. Izba przyjęła warunki pożyczki i budżetu.

Turyn, 25. Angielski parostatek „Kroesus," jeden z okrętów transportowych, które wczoraj z Genuy odpłynęły, spalił się i zginął; załoga ocalała oprócz 7 ludzi.

Ateny, 20. Izby przyjęły ustawę względem zaprowadzenia żeglugi parowej między wyspami i stałym lądem. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie samborskim.)

Sambor, 23. kwietnia. Według doniesień handlowych płacono w pierwszej połowie b. m. na targach w Samborze, Drohobyczu i Komarnie w przecięciu za korzec pszenicy 13r.15k.—14r.—14r.24k.; żyta 11r.—12r.—10r.24k.; jęczmienia 7r.51k.—8r.24k.—8r.48k.; owsa 6r.36k.—5r.12k.—5r.12k.; hreczki 0—9r.36k.—9r.; kukurudzy 12r.—11r.36k.—0; kartofli 5r.12k.—5r.36k.—0. Za cetnar siana 1r.—1r.—1r.50k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 9r.—8r.—0, miękkiego po 6r.36k.—6r.—6r.30k. Funt mięsa wołowego kosztował 7$^1/_5$k.—6k.—6k. i garniec okowity 2r.56k.—2r. 46$^2/_5$k.—3r.4k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 27. kwietnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	46	5	51
Dukat cesarski	„ „	5	51	5	54
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	2	10	7
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	24	1	25
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		92	20	92	45
Galicyjskie Obligacye indem.		72	50	73	20
5% Pożyczka narodowa		82	30	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 28. kwietnia 1855.

		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	92	30
„ żądał „ „ za 100	„ „	93	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 23. kwietnia.

				w przecięciu
Obligacye długu państwa . . .	5%	za sto	81$^3/_8$	81$^3/_8$
detto pożyczki narod. . .	5%	„	85$^3/_{16}$ $^7/_{16}$ $^5/_{16}$	85$^5/_{16}$
detto z r. 1851 serya B. . .	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą .	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	4$^1/_2$%	„	71 70$^3/_4$	71$^7/_8$
detto detto	4%	„	63$^1/_4$	63$^1/_4$
detto z r. 1850 z wypłatą .	4%	„	—	—
detto detto detto .	3%	„	—	—

detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	—	—
detto detto z r. 1839		„	—	—
detto detto z r. 1854		„	$102\frac{1}{8}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{5}{16}$ $\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		$72\frac{3}{4}$ 74 78	74
Akcye bankowe			—	—
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			1930 1935	1935
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			—	—
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 23 kwietnia.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	104	104 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$126\frac{1}{4}$	$126\frac{1}{4}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl	$125\frac{3}{8}$ $\frac{1}{8}$ 125	$125\frac{1}{4}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark Bank.	$92\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{2}$ 2 m
Lipsk za 100 talarów	–	– 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	$123\frac{1}{2}$	$123\frac{1}{2}$ 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-22 21 20	12-$20\frac{1}{2}$ 2 m.
Lyon za 300 franków	$147\frac{3}{4}$	$147\frac{3}{4}$ 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$125\frac{5}{8}$	$125\frac{5}{8}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$148\frac{1}{4}$ 148 $147\frac{3}{4}$ 148 l.	148 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	—	— Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 24. kwietnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 105. — Augsburg $127\frac{1}{2}$. — Frankfurt $126\frac{1}{2}$. — Hamburg $93\frac{1}{2}$. — Liwurna 126. — Londyn 12.$27\frac{1}{2}$. — Medyolan 127. — Paryż 149.

Obligacye długu państwa 5% $79\frac{3}{4}$—$79\frac{7}{8}$. Detto S. B. 5% 95—$95\frac{1}{2}$. Detto pożyczki narod. 5% $83\frac{7}{8}$ — 84. Detto $4\frac{1}{2}$% $69\frac{7}{8}$—70. Detto 4% $62\frac{1}{4}$. — $62\frac{1}{2}$ Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% $91\frac{1}{2}$—$91\frac{3}{4}$. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% $48\frac{3}{4}$ — 49. Detto $2\frac{1}{2}$% $39\frac{1}{2}$ — $39\frac{3}{4}$. Detto 1% $16\frac{1}{4}$ — $16\frac{1}{2}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% $79\frac{1}{2}$ — 80. Detto krajów kor. 5% $72\frac{1}{2}$ - 77. Pożyczka z r. 1834 217—$217\frac{1}{2}$. Detto z r. 1839 $116\frac{1}{2}$ — 117. Detto z 1854 100—$100\frac{1}{16}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% $57\frac{1}{2}$ — 58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 101—$101\frac{1}{2}$. Akc. bank. z ujmą 980 — 982. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. $88\frac{1}{2}$ — 90. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 188 — $188\frac{1}{2}$. Wiéd.-Rabskie $109\frac{1}{2}$—$109\frac{3}{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 244 — 245. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 25. Detto 2. wydania 30 - 35. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $90\frac{1}{2}$—$90\frac{3}{4}$. Detto żeglugi parowej 542 — 543. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 534—536. Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% 94 — $94\frac{1}{8}$. Północn. kolei 5% 86—$86\frac{1}{4}$. Glognickie 5% 81- 82 Obligacye Dun. żeglugi par. 5% $83\frac{1}{2}$—84 Detto Lloyda 540 — 542. Detto młyna parowego wiédeń. 130 — 131. Renty Como $12\frac{3}{4}$ — 13. Esterhazego losy na 40 złr. $82\frac{1}{4}$—$82\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy $29\frac{1}{4}$—$29\frac{1}{2}$. Waldsteina losy $28\frac{1}{2}$—$28\frac{3}{4}$. Keglevicha losy $11\frac{1}{2}$—$11\frac{3}{4}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio 31.

(Kurs pienieżny na giełdzie wiéd. d. 24. kwietnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31. Ces. dukatów obrączkowych agio $30\frac{1}{2}$. Ros. imperyały 10.8 Srebra agio 28 gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 27. kwietnia.

Obligacye długu państwa 5% $80\frac{1}{8}$; $4\frac{1}{2}$% —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw —; Akcye bank. 973. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 541. Lloyd 535. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m — Augsburg $126\frac{5}{8}$ l. 3. m. Genua — l 2. m. Frankfurt $125\frac{1}{4}$. l. 2. m. Hamburg $92\frac{1}{8}$ l. 2 m. Liwurno 125 l. 2. m. Londyn 12.24 l. 3. l. m. Medyolan —. Marsylia —. Paryż $147\frac{5}{8}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $30\frac{5}{8}$ Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. — Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $73\frac{3}{4}$; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $100\frac{3}{4}$ Pożyczka narodowa $84\frac{1}{8}$ C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $314\frac{1}{2}$ fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. kwietnia.

Hr. Borkowski Alfred, z Miélnicy. — PP. Janko Henryk, z Hoszan. — Laskowski Winc., z Tarnowa. — Bocheński Józef, z Głęboczka. — Jabłonowski Józef, z Pacykowa. — Białoskórski Felicyan, z Czajkowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. kwietnia.

PP. Żurakowski Jan, do Zawadowa — Cielecki Ludwik, do Łozina. — Dobrzański Stan., do Daszawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	322.50	+ 5.2°	98.1	póln.-zach. sł.	deszcz
2 god. pop.	320.15	+ 9.4°	82.3	„ sł.	„
10 god. wie.	321.03	+ 7.4°	93 2	„ mier.	mgła

Opadnięcie w 24 god. 3'''02.

T E A T R.

Dziś: Przed. niem. **„Die Schicksale der Familie Maxenpfutsch,“** czyli: **„Nagerl und Handschuh.“**

W poniedziałek: dnia 30. kwietnia (z uchyleniem Abonamentu.)

Drugi raz: **„Życie Awanturnicy.“**

Nowy komedyo-dramat (pp. Pawła de Kock i Piotra Lemoine) z francuzkiego w Paryżu, dla sceny Lwowskiej, tłumaczony przez P. Edwarda Chłopickiego w 5 Obrazach.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacyi i t. d.

Dnia 30. kwietnia: Licytacya gospodarstwa chłopskiego pod N. 88 w Pozorycie (Suczawa). — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Kozowie. — Licytacya na dostawę sukna na płaszcze dla straży przy c. k. domu karnym we Lwowie. — Licytacya młyna pod N. 387 w Stryju. — Licytacya realności pod N 394$\frac{3}{4}$ we Lwowie.

Dnia 1. maja: Dzierżawa folwarku Starzawa w obwodzie przemyskim. — Licytacya domów pod N. 121 i 10 w Strzyżowie. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Potoku. — Licytacya na restauracyę aresztów przy urzędzie okręgowym i kancelaryi w Busku (Złoczow.)

Dnia 2. maja: Licytacya domu pod N. 176 w Radautz (Suczawa).

Dnia 3. maja: Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Krakowie i Podgórzu.

Dnia 4. maja: Licytacya sumy 800 duk. w Czerniowcach. — Licyrealności pod N 1166 w Brodach. — Licytacya części realności Lechuczeni Teutalui własnej p. Jordaki Skraba w Czerniowcach.

Dnia 7. maja: Licytacya części realności pod N. 90 $\frac{3}{4}$ we Lwowie.

Dnia 8. maja: Licytacya $\frac{2}{3}$ części realności pod N. 173 $\frac{3}{4}$ we Lwowie.

Dnia 9. maja: Licytacya realności pod N. 156 w Tarnowie. — Licytacya realności pod N. 12 w Biały.

Dnia 10. maja: Licytacya realności p. Buchenthala pod N. 318 i 334 w Czerniowcach. — Licytacya na dostawę owsa w Tarnopolu.

K R O N I K A.

Z Kołomyi donoszą: Nikita Rawluk z Prokurawy pod Kossowem złapał sześcioro wilcząt na gnieździe, a goniącą za sobą wilczycę szczęśliwie odpędził toporkiem.

Dziennikowi „Indep. belge“ donoszą z Paryża: Przed kilkoma dniami umarł tu pewien Stentor, którego rzemiosłem było wywoływać u drzwi salonów nazwiska wchodzących gości; byłto — jak się tytułował sam na swoich biletach — „Odźwierny wielkich festynów wieczornych.“ Nazywał się Rajmond, i najmowano go albo do północy albo na całą noc aż do przybycia ostatniego gościa. Pierwsze sto gości oznajmiał za 20, drugie za 15, a zresztą każde sto po 10 franków. Jeden festyn urzędowy przynosił mu najmniej 300 do 400 franków na jeden wieczór, a ostatnie soirée u Vely Baszy byłoby mu jeszcze większy nastręczyło dochód. Byłto przystojny mężczyzna, ubrany zawsze jak najstaranniej w czarnym fraku kroju francuzkiego, w krótkich spodniach, czarnych pończochach i bardzo cienkiej bieliźnie, dodajmy do tego srebrny łańcuch, który nosił na szyi, a można sobie wyobrazić, że musiał wspaniale wyglądać. Głos miał przepyszny i tak donośny, że przygłuszał nim wrzawę całego salonu. W przeciągu dziesięciu lub pietnastu lat swego urzędowania miał dość sposobności poznać cały znakomity świat Paryża, a oprócz tego bardzo wielu znakomitych cudzoziemców. Dzięki tej znajomości mógł zwyczajnie trzy czwarte części zaproszonych na wieczór gości oznajmiać z pierwszego wejźrzenia, a pamięć jego przezto tak się zaostrzyła, że usłyszawszy raz nazwisko jakiej osoby mógł je bez najmniejszej pomyłki wygłosić u progu najznakomitszych salonów. Rajmond wypełniał sumiennie swój obowiązek; ale też często miewało sumienie jego szczególniejsze skrupuły. Tak opowiadają na przykład, że przykro mu było oznajmiać pewne osoby w takich miejscach, gdzie podług jego mniemania osoby te ze względu na swoję przeszłość niepowinny były występować. Wymieniamy tylko starszego pana Dupin, którego Rajmond nigdy niewidział i przepuszczał bez oznajmienia. Moglibyśmy jeszcze przytoczyć cztery lub pięć innych osób tego rodzaju. Ale za to gdy mu przychodziło wygłosić jakie znakomite i pięknie brzmiące nazwisko, oznajmił je z całą siłą swego głosu i z nadzwyczajną powagą. Zresztą nie dla każdego był na usługi, i zamożni Anglicy wydzierali go sobie formalnie, gdyż na sto Francuzów był on jeden tylko w stanie wygłaszać trudne nazwiska angielskie z należytą dobitnością. Znakomity ten Paryzanin umarł na tyfus w 50 roku życia, zabierając do grobu tajemnicę wielu słabości, próżności i uzurpacyi tytułów. Niekiedy bywała surowość jego godną Hoziera w obec oświadczeń gości, którym niedowierzał, i czasami wzbraniał się nawet wymawiać słówko „de“ przed ich nazwiskami. Pewnego dnia dał się z tem słyszeć: „Gdybym rozpoczynał nanowo mój zawód, postarałbym się o tak dokładne wiadomości, żeby oznajmienie moje miało wartość patentu, i żeby nienadawano tytułów i szlachectwa tym, o których niemożny powiedzieć: Rajmund oznajmia ich tak lub owak.“

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 17. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*